

# MIEJSKI OŚRODEK POMOCY RODZINIE W LUBLINIE

# ŻYCIE NA OPAK

**To nie był książę z bajki, chociaż zapowiadał się na przyzwoitego człowieka. Pani Genowefa wyszła za mąż z miłości. Pierwsze lata, kiedy mieszkali z rodzicami w jednej z podlubelskich miejscowości, można zaliczyć do najszcześniejszych w jej życiu. Na świat przychodziły dzieci, jedno po drugim. Potem rozpętało się piekło. Młodzi małżonkowie przyjechali szukać szczęścia w Lublinie. Ona – energiczna, ładna i komunikatywna szybko znalazła pracę. On zaczął pić. Codzienne awantury, krzyki i bicie były na porządku dziennym. Pani Genowefa nie poddawała się, wiedziała, że musi wytrzymać dla dobra rodziny, ale z biegiem lat było jej coraz trudniej. Musiało dojść do katastrofy.**

– Uciekłam na stację zabierając ze sobą czwórkę dzieci. Nie powiedziałam mężowi, dokąd idę. W małym pokoju poczułam się wreszcie wolna, a dzieci zaczęły się uśmiechać. Jednak pech mnie nie opuszczał. Najmłodszy syn zatęsknił za ojcem i kiedyś przyprowadził go do naszej kryjówki. Zmuszona byłam szukać nowego miejsca – wspomina p. Genowefa, dzisiaj kobieta po pięćdziesiątce z bagażem traumatycznych przeżyć. – W 2007 roku w kamienicy, gdzie wynajmowałam kolejną stację, wybuchł pożar. Straciłam wszystko co miałam. Najgorsze, że zaraz potem zwolniono mnie z pracy. Świat runął mi przed oczami. To był pierwszy moment, w którym zwróciłam się o pomoc do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

MOPR w Lublinie stał się drogowskazem dla p. Genowefy w 2008 roku.

– Pani Genowefa wychowała dwie córki i dwóch synów. Obecnie są już dorośli, ale życie nie ułożyło im się dobrze. Synowie poszli w ślady ojca, a córki wychowują samotnie swoje dzieci. Pani Genowefa, mimo własnej trudnej sytuacji, stara się im jeszcze pomagać – przyznaje p. Anna Hańczur, pracownik socjalny MOPR w Lublinie. – Nasza klientka przeszła szereg dramatycznych zdarzeń w związku z uzależnieniem męża od alkoholu. Cały ciężar utrzymania domu i wychowywania dzieci spadł na nią. Nigdy tak naprawdę nie otrząsnęła się po tym wszystkim. Kiedy do nas trafiła, była schorowaną, pokaleczoną psychicznie kobietą. Potrzebowała nie tylko pomocy materialnej, ale również wsparcia psychologicznego. Od kilku lat poszukuje bezskutecznie pracy i tuła się

po stacjach. Wykazuje też cechy osoby współuzależnionej, chociaż jej mąż od jakiegoś czasu nie żyje.

Pani Genowefa po latach gehenny rozwiodła się z mężem. Ten zaraz potem zmarł. Teraz odwiedza go na cmentarzu. Nie chce pamiętać życia, jakie z nim przeszła w pijackiej malinie, ale mimo woli myśli o tym, kiedy pochyła się nad jego grobem. Dzisiaj jest silniejsza i bardziej pewna siebie. Wie, że dla niej życie jeszcze się nie skończyło, musi jednak jeszcze przezwyciężyć niejedną trudność.

Od kiedy pani Genowefa zaczęła korzystać z pomocy MOPR, nabiera stopniowo energii, powoli wraca jej dawny entuzjazm i zaangażowanie. Otworzyły się przed nią nowe perspektywy, kiedy zaproponowano jej podpisanie kontraktu socjalnego z MOPR w Lublinie w ramach projektu systemowego „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”, który jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

– To dzielna kobieta, nie traci nadziei, że wkrótce znajdzie dobrą pracę i własne mieszkanie – zapewnia p. Anna Hańczur. – Z wykształcenia pani Genowefa jest krawcową, ale wybór zawodu w młodości był nieporozumieniem. Nigdy nie lubiła szyc i nie zarabiała na szyciu. Jako uczestnik projektu wyraziła zainteresowanie kursem czeladniczym w zawodzie cukiernika. To dosyć atrakcyjny obecnie fach na rynku pracy.

Pani Genowefa znalazła swoje powołanie. Praca w cukierni bardzo ją zafascynowała. Z natury jest osobą dokładną i bardzo twórczą, a zawód cukiernika pozwala puścić wodzę fantazji. Trzeba też mieć zdolności plastyczne.

– Nie wiem dlaczego dopiero teraz odkryłam w sobie te talenty. Wcześniej nie przywiązywałam uwagi do pieczenia i przygotowywania ciast lub deserów. Nigdy nie było na to czasu, pieniędzy i odpowiednich warunków w domu – przyznaje pani Genowefa. – Dzięki temu kursowi poznałam tajniki przygotowywania wspaniałych słodkości. Ciekawi mnie proces powstawania ciasta od podstaw oraz działanie specjalistycznych urządzeń wykorzystywanych przez cukierników. Dopiero teraz przekonałam się, że dobór odpowiednich składników i przestrzeganie proporcji pozwala wyczarować wyjątkowe smaki, a dekoracja sprawia, że ciasta wyglądają jak małe dzieła sztuki. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam nauczyć się tego wszystkiego podczas kursu, który już niebawem kończę.

Pani Genowefa na kurs czeladniczy uczęszcza systematycznie. W następnym poniedziałek przystąpi do egzaminu czeladniczego.

– Myślę, że w jakiś sposób pomożemy jej wyjść z systemu pomocy społecznej. Jak będzie miała już czeladnicze dokumenty, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby znalazła pracę. Na pewno każdy pracodawca zyczyłby sobie tak sumiennego i zaangażowanego pracownika jak pani Genowefa

– dodaje p. Anna Hańczur, pracownik socjalny MOPR w Lublinie.

To jeszcze nie koniec udziału pani Gieni w projekcie „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”. Ponadto p. Genowefa skorzysta ze wsparcia psychologa, w związku z wcześniejszymi przeżyciami związanymi z uzależnieniem jej męża od alkoholu.

– Zaproponowałam naszej klientce terapię dla osób współuzależnionych, które doznały w przeszłości przemocy w rodzinie. Wyraziła chęć współpracy z psychologiem, chociaż jej mąż już nie żyje i wydawałoby się, że problem został rozwiązany. Niestety, pani Genowefa nie zdołała się jeszcze uwolnić od bolesnych wspomnień, jest typową ofiarą przemocy i współuzależnienia, chcemy jej pomóc, żeby lepiej radziła sobie ze stresem.

Pani Genowefy nie było też długo na rynku pracy, dlatego łatwiej będzie jej poszukiwać zatrudnienia po treningu kompetencji i umiejętności społecznych, które mają na celu zmianę sposobu myślenia i zbudowanie systemu poczucia własnej wartości. Spotkania

z psychologiem i psychoterapia zaczną się po zakończonym kursie czeladniczym.

– Trzeba sobie uświadomić, że w dużej mierze skuteczną pomoc socjalną wspomagają cechy osobowościowe samych klientów. Osoby objęte pomocą MOPR można podzielić na dwie grupy. Grupę roszczeniową i grupę, która chętnie współpracuje i zależy jej na wyjściu z trudnej sytuacji i na usamodzielnieniu się. Pani Genowefa zalicza się do tej drugiej grupy, dlatego zaproponowałam jej udział w projekcie systemowym. Wybrałam osobę rzetelną i godną zaufania. Warto inwestować czas i pieniądze w ludzi, którzy potrafią wykorzystać daną im szansę. Wtedy wszyscy tutaj mamy poczucie spełnienia zawodowego – podsumowuje p. Anna Hańczur, pracownik socjalny MOPR w Lublinie.

**Reportaż „Życie na opak”, którego bohaterką jest pani Genowefa można obejrzeć dzisiaj o godz. 19.35 w TVP Lublin.**



Kurs czeladniczy w zawodzie cukiernik

## Projekt systemowy „Człowiek inwestycją w społeczeństwo”

jest realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej